Pożar — Jesienny syn

Dziś po lesie szaleje pożar,
jasny potwór drzewa pochłania;
płomień zrodził się z jednej iskry
- jednak sercu jest dziwnie bliski.

Płomień znów tuli do snu las,
prochu pełne są dusze traw:
gdy dym wzniesie ciche modlitwy
- ogień wrośnie z żyjącej iskry.

Cień po szarej ulicy biegnie;
pozwól, niech cię dzisiaj obejmę,
nim płomienie skulą ramiona
i umkniesz jak miłość szalona.

Ogień suszy tęczę stu barw
zaśpiewajmy razem, choć raz
nim zapali się wspomnień próchno
i w popioły się sny obrócą.

5 marca 2018 roku

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Jesienny syn, dodano 06.03.2018 19:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.